

LILIANA FABISIŃSKA
Doktorantka na Wydziale Nauk Pedagogicznych
Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

AUTOR W BIBLIOTECE. O SPOTKANIACH AUTORSKICH Z PERSPEKTYWY BADACZA, PISARZA I CZYTELNIKA

Abstrakt

Artykuł stanowi próbę analizy spotkań autorskich w polskich bibliotekach z perspektywy czytelnika, bibliotekarza i pisarza. Autorka szuka odpowiedzi na pytanie o koszt takich spotkań, celowość ich przeprowadzania – oraz stara się znaleźć przepis na naprawdę udane spotkanie. Przedstawia nie tylko analizę literatury, artykułów i blogów prowadzonych przez pisarzy i czytelników, ale także wyniki badań własnych, prowadzonych zarówno wśród czytelników, blogerów literackich, jak i pisarzy oraz bibliotekarzy. Wynika z nich między innymi, że dla czytelników bardzo istotna jest możliwość spotkania z ulubionym autorem, nawet jeśli nie uda się z nim porozmawiać, zadać pytania, a także – że wciąż żywa jest w naszym kraju tradycja zbierania autografów.

Słowa kluczowe

pisarstwo, spotkania autorskie, biblioteki, pisarze, czytelnicy, Dyskusyjne Kluby Książki

WPROWADZENIE

Jednym z ważnych elementów życia bibliotek, zarówno szkolnych, jak i publicznych, we wsiach, miasteczkach i miastach, a także tych największych, na czele z Biblioteką Narodową, są spotkania autorskie z pisarzami i poetami.

Sama, jako pisarka, pisząca zarówno dla dzieci i młodzieży, jak też dla dorosłych, mam już za sobą ponad 100 spotkań autorskich w bibliotekach w całej Polsce. Chętnie bywam też na takich spotkaniach po drugiej stronie – jako widz, uczestnik, czytelnik. Rozmawiam z innymi czytelnikami oraz z bibliotekarzami o tym, co sprawia, że spotkanie uważamy za udane, że zapada nam na długo w pamięć.

W niniejszym referacie postaram się podzielić swoją wiedzę, doświadczeniami, a także tym, czego dowiedziałam się od innych pisarzy, od bibliotekarzy i czytelników na temat spotkań autorskich.

CIEMNA LICZBA

Ile spotkań autorskich odbywa się co roku w polskich bibliotekach? Trudno to oszacować. Bibliotek jest ponad 10 tys., z czego bibliotek publicznych – ponad 8 tys.¹. Jak wynika z danych GUS, w 2010 r. biblioteki publiczne zaprosiły swoich użytkowników do udziału w prawie 350 tys. imprez kulturalnych (o charakterze literackim, oświatowym i edukacyjnym oraz wystawienniczym). Średnio więc w jednej placówce przygotowano około 42 wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych w ciągu roku². Wśród nich były też spotkania autorskie. Ile ich było dokładnie? Nie wiadomo. Nawet w sprawozdaniach przygotowywanych przez biblioteki wieczory autorskie trafiają często do jednej rubryki ze spotkaniami z innymi „ciekawymi ludźmi”: kombatantami, artystami malującymi czy śpiewającymi, przedstawicielami wymierających zawodów albo aktorami. Często też spotkanie autorskie jest częścią większej imprezy, festynu, festiwalu czy zwieńczeniem konkursu dla mieszkańców gminy.

Przy bibliotekach coraz częściej działają Dyskusyjne Kluby Książki (DKK), powołane z inicjatywy Instytutu Książki i British Council. Do końca sierpnia 2012 r. liczba zarejestrowanych klubów wynosiła 1027. Wśród nich było 721 klubów dla dorosłych³. Kluby działają przy bibliotekach w całej Polsce, zrzeszając ponad 7 tys. czytelników. Na szczeblu centralnym są one koordynowane przez Instytut Książki, który dofinansowuje m.in. zakup książek dla nich oraz organizację spotkań autorskich. Na szczeblu lokalnym ich działalnością zajmują się biblioteki wojewódzkie; w każdej z nich pracuje wojewódzki koordynator programu. Cała władza jednak spoczywa w rękach samych klubowiczów. To oni wybierają książki i decydują o programie spotkań autorskich. W ramach DKK w 2011 r. odbyło się 914 spotkań autorskich. Wśród gości byli m.in. Antoni Libera, Mariusz Szczygieł, Wojciech Tochman, Anda Rottenberg, Jacek Dehnel, Maria Czubaszek, Jacek Hugo-Bader, Wanda Chotomska, Andrzej Stasiuk, Artur Andrus, Tadeusz Słobodzianek, Ignacy Karpowicz, Małgorzata Kalicińska czy Hanna Kowalewska⁴.

Spotkania z autorami stanowią dla DKK bardzo ważny element funkcjonowania. Klubowicze doceniają zwykle wysiłek włożony w zaproszenie pisarza. Aż 80% uważa, że spotkania autorskie są dla nich „bardzo ważne” lub „ważne”. Często

¹ *Zestawienie zbiorcze o stanie i działalności bibliotek w 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 1.

² *Biblioteki publiczne w liczbach – 2010*, red. M. Jezierska, B. Budyńska, D. Stępniewska, Warszawa 2012, s. 72–73.

³ P. Niedziela, P. Kieżun, *Raport z badania dotyczącego realizacji programu „Dyskusyjne Kluby Książki”*, Warszawa 2013, s. 2.

⁴ *Ibid.*, s. 7

jest to jedyna możliwość poznania pisarza; wydawcy, planując trasy promocyjne książek, skupiają się przecież na dużych miastach⁵.

Trzeba też pamiętać o istnieniu 33 tys. bibliotek szkolnych⁶, którym często łatwiej jest zaprosić autora niż bibliotekom publicznym. Szkoły mogą takie spotkanie sfinansować nie tylko ze środków gminnych, ale także np. z pieniędzy zebranych na potrzeby rady rodziców czy z tzw. klasowego, albo też rozliczać je w ramach licznych programów unijnych realizowanych przez szkoły. Często udaje się też zaprosić autora bezpłatnie, zwłaszcza jeśli jest rodzicem jednego z uczniów lub znajomym rodzica. Wielu autorów piszących dla dzieci i młodzieży podkreśla, że 90% zaproszeń, które otrzymują, pochodzi właśnie z bibliotek szkolnych. Danych, choćby szacunkowych, ile takich spotkań rocznie odbywa się w szkołach, jednak brak.

ILE TO KOSZTUJE?

Na pytanie o to, ile musi zapłacić biblioteka za spotkanie autorskie, również trudno odpowiedzieć. Z rozmów z bibliotekarzami i pisarzami⁷ wynika, że debiutanci – zwłaszcza ci, którzy wydają swoją książkę sami – bardzo chcą się z nią pokazać i zabiegają o to, by umożliwiono im spotkanie się z czytelnikami całkiem za darmo. Stawki uznanych pisarzy, publikujących w dobrych wydawnictwach, różnią się m.in. zależnie od tego, czy zaprasza się ich bezpośrednio, czy przez agenta, który bierze 10, 20 albo 30% honorarium..., ale cena zależy też od tego, jak daleko od domu odbywa się spotkanie. I nie chodzi tylko o koszt dojazdu i noclegu, zwracany zwykle osobno, niezależnie od wypłacanego honorarium, ale też o czas. Bo przecież pisarz, który spędza cały dzień za kierownicą, żeby odbyć godzinne spotkanie na drugim końcu Polski, w tym czasie nie pisze.

Z rozmów z pisarzami publikującymi powieści dla dorosłych w wydawnictwach, takich jak Nasza Księgarnia, W.A.B. czy Świat Książki, w nakładach powyżej średniej krajowej (4–6 tys. egzemplarzy) wynika, że średnia stawka za spotkanie to ok. 400 zł netto.

Ale, jak piszą w „Polityce” Justyna Sobolewska i Milena Rachid-Chehab:

Wielu pisarzy nie przyjmuje zaproszeń poniżej tysiąca złotych. Instytut Reportażu prowadzi impresariat kilkunastu pisarzy *non-fiction*. Jak mówi współtwórca impresariatu Wojciech Tochman, stawka za wieczór z ich autorem wynosi od 2 tys. do nawet 3,5 tys. zł brutto. Mniej, jeśli po drodze jest jeszcze inne spotkanie. – Dla autora spotkanie z publicznością to praca. Niełatwa, bo chyba wszyscy dajemy z siebie wszystko. Za pracę otrzymuje się wynagrodzenie. Dokumentacja i pisanie książki, zwłaszcza *non-fiction*, wymaga rozmaitych inwestycji, czasem kilkuletnich. Także finansowych. Spotkanie z czytelnikami trwa zwykle półtorej godziny, ale

⁵ *Ibid.*, s. 15.

⁶ B. M. Morawiec, *Likwidacja bibliotek szkolnych?*, „Lustro Biblioteki” 2013, [online] <http://www.lustrobiblioteki.pl/2013/02/likwidacja-bibliotek-szkolnych.html> 2013 [dostęp: 4.11.2014].

⁷ Badania własne autorki referatu, przeprowadzone w lipcu i sierpniu 2014 r. w formie wywiadów swobodnych (rozmowy telefoniczne, e-maile, spotkania bezpośrednie) z 32 bibliotekarzami oraz 9 pisarzami.

z punktu widzenia autora, jeśli odbywa się gdzieś daleko, to oznacza 20–30 godzin w podróży. Gdyby więc przeliczyć honoraria za spotkania na stawkę godzinową, okaże się, że autor zarabia wielokrotnie mniej niż np. korepetytor języka obcego⁸.

Trzeba jednak pamiętać, że dla niektórych pisarzy głównym źródłem dochodu z takich spotkań jest nie samo honorarium, lecz sprzedaż książek. Bibliotekarze opowiadają⁹ o znanych autorach, zarówno literatury popularnej, m.in. kryminałów i prozy kobiecej, jak i książeczek dla dzieci, którzy jeżdżą zawsze ze sprzedawcą, delegowanym przez impresariat pisarza lub przez jego wydawcę.

– Pisarka zabawia dzieci, wchodzi z nimi w dialog, coś rysuje, recytuje. A w tym czasie towarzyszący jej pan rozkłada kramik – opowiada bibliotekarka szkolna z Dolnego Śląska. – Dzieci już tydzień wcześniej otrzymują od wychowawców informację wklejoną do dzienniczków, że warto tego dnia mieć pieniążki na książki, sprzedawane w wyjątkowo atrakcyjnych cenach. Książki w twardych, lakierowanych okładkach, nie są tanie. Ceny zaczynają się od 18 zł. Ale faktycznie kosztują mniej niż w księgarniach, nawet internetowych. 80% uczniów ma przy sobie portfeliki. Kupują książki, często nawet 2 albo 3 i ustawiają się w kolejce po autograf. Sesja autografów trwa dłużej niż samo spotkanie. Na spotkaniu zwykle są 3–4 klasy, a więc prawie setka dzieci. Książek sprzedanych w ciągu godziny też jest więc ponad 100. W naszej szkole autorka miała 3 spotkania, jedno po drugim. Sprzedała około 350 książek. Oczywiście dostaje niewielką część zarobionych na nich pieniędzy..., ale i tak jest to niebagatelna kwota.

PROWINCJA GÓRĄ

Wydawać się może, że najciekawsze są spotkania w dużych miastach. Tam biblioteki mają najwięcej pieniędzy, nieskrępowany dostęp do nowoczesnych technologii, tam chętniej pojawiają się pisarze – bo mieszkają w tym mieście lub mają do niego łatwy i szybki dojazd. Tam wreszcie czytelnicy są najbardziej „wyrobieni”, ocytani, wykształceni, mający na co dzień kontakt z kulturą. Tymczasem agenci literaccy i pisarze zachwycają się przede wszystkim spotkaniami na prowincji:

– Trzeba pamiętać, że takie spotkanie to dla czytelników w małej miejscowości naprawdę wielkie święto, czekają na nie czasem miesiącami – opowiada Gabriela Niedzielska z Agencji Autorskiej Autograf, która reprezentuje ok. 60 pisarzy i organizuje z nimi spotkania.

– Najmilsze zaskoczenia to małe miejscowości na prowincji, w których biblioteki przejęły rolę domów kultury, mają tam grupy teatralne, koła plastyczne i Dyskusyjne Kluby Książki – dodaje Anna Onichimowska, autorka książek dla dzieci i dorosłych. Spotkania z autorami są zwykle starannie przygotowywane,

⁸ J. Sobolewska, M. Rachid-Chehab, *Spotkania autorskie wciąż modne. Marzenie pisarza*, „Polityka” 22 stycznia 2013, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1534795,1,spotkania-autorskie-wciaz-modne.read> [dostęp: 4.09.2014].

⁹ Badania własne autorki referatu.

organizatorki często dzwonią do agentki, żeby się dowiedzieć, jakie pisarz ma upodobania, czy woli iść na piwo, czy na rosół¹⁰.

Podobnie o spotkaniach autorskich w bibliotekach z dala od wielkich metropolii pisze Małgorzata Karolina Piekarska:

Gdy jeżdżę na spotkania z czytelnikami daleko w Polskę – witają mnie tłumy. Dla mieszkającej tam młodzieży jest to jakaś atrakcja. W Warszawie codziennie dzieją się setki, a może i tysiące interesujących rzeczy, imprez, premier teatralnych, kinowych, wernisaży, happenin-gów, koncertów itd. Dlatego naprawdę nie mam pretensji, że mało jest chętnych, by przyjść i posłuchać jak w jakiejś bibliotece opowiadam o swoich książkach. Poza Warszawą jest inaczej. Gdy w maju gościłam w malutkiej szkole na obrzeżach Krakowa, dla mnie upieczono ciastka, zaśpiewano piosenki, a nawet... dostałam swój portret¹¹.

Nie oznacza to jednak, że spotkania w małych miejscowościach zawsze przyciągają tłumy i są wielkim sukcesem.

– W małych miejscowościach – opowiada Michał Witkowski – bywa, że na sali siedzą 3 panie, które przyszłyby na cokolwiek, nawet na kurs haftu. Czekają, że się im coś interesującego opowie, bo przyszły na spotkanie z „ciekawym człowiekiem”. I pisarz musi być przygotowany, żeby miło porozmawiać o podróżach, znanych ludziach albo serialach¹².

Nawet bardzo znani pisarze muszą liczyć się z tym, że sala będzie świeciła pustkami.

Janusz Głowacki wspomina:

– Miałem takie spotkanie, na które nikt nie przyszedł. Siedzieliśmy we dwójkę z bibliotekarką, piliśmy kawę, zapadała ciemność. Nagle usłyszeliśmy kroki na ulicy. O! ktoś idzie – ucieszyła się bibliotekarka. Ale to był tylko mężczyzna, który chciał wypożyczyć książkę, ale zapomniał tytułu. Pamiętał tylko, że to było „z czymś i z czymś”. Po dłuższej analizie ustaliliśmy, że chodzi o *Ogniem i mieczem*. I spotkanie się skończyło¹³.

Słabej frekwencji nie ustrzegł się nawet Wojciech Kuczok, którego spotkanie w bibliotece w Raciborzu relacjonowano na oficjalnej stronie miasta tak:

Jakież było zdziwienie samego pisarza z tego powodu, że na sali oprócz niego, jest jeszcze tylko jeden mężczyzna. Z kolei panie w średnim wieku nie kryły zdumienia tym, iż na spotkaniu autorskim ze współczesnym prozaikiem nie było przedstawicieli młodego pokolenia. Czy raciborska młodzież nie czyta powieści ani opowiadań Kuczoka? Autor przyznał jednak, że bardzo lubi spotkania autorskie, nazwał siebie pisarzem objazdowym, więc być może zgromadzona w sali biblioteki „garstka” była dla niego wystarczająca¹⁴.

¹⁰ J. Sobolewska, M. Rachid-Chehab, *op. cit.*

¹¹ M. K. Piekarska, *Spotkanie w Warszawie i gdzie indziej*, 11 września 2008, [online] <http://piekarska.blog.pl/?p=522> [dostęp: 5.09.2014].

¹² J. Sobolewska, M. Rachid-Chehab, *op. cit.*

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Spotkanie autorskie z Wojciechem Kuczokiem*, Racibórz, 20 października 2011, [online] <http://www.raciborz.com.pl/art21950.html> [dostęp: 6.09.2014].

Warto wspomnieć też o jeszcze jednym obliczu spotkań w bibliotekach w małych miejscowościach, czyli o lokalnych notablach, których trzeba przy takich okazjach odpowiednio uhonorować; bo przecież od nich zależy często to, czy w przyszłym roku bibliotekę będzie stać nie tylko na spotkania autorskie, ale na zakup jakichkolwiek nowych książek. Opisuje to Małgorzata Karolina Piekarska:

Kiedyś zostałam zaproszona do pewnej mazowieckiej miejscowości na spotkanie. Miało się rozpocząć o godzinie 10-tej i poproszono mnie, bym się broń boże nie spóźniła. Podkreślono to kilka razy [...] Na 10 minut przed rozpoczęciem sala była nabita (uczniowie z gimnazjów, i z liceów, i z ostatnich klas podstawówki, a także bibliotekarze z całego powiatu), trzeba było dostawiać ławki z ogrodu. [...] zaczęło się nerwowe oczekiwanie. Na kogo? Kto jeszcze miał być na moim spotkaniu? Cóż... Wyjaśniło się to kwadrans po 10-tej. [...] Drzwi otworzyły się i weszła jakaś kobieta. Przedstawiono mi ją. Była to naczelnik powiatowego wydziału oświaty. Pani usiadła w pierwszym rzędzie i osoba, która mnie zapraszała rozpoczęła spotkanie. Najpierw zapowiedziała mnie: „Dziś gościemy w naszej bibliotece panią Małgorzatę Karolinę Piekarską – pisarkę i dziennikarkę (dostałam skąpe brawa) oraz panią... (tu padło imię i nazwisko) naczelnik powiatowego wydziału oświaty, której zawdzięczamy... (tu padła długa lista rzeczy, które zrobiła pani naczelnik) i dziękujemy, że zaszczyciła swoją obecnością nasze skromne progi”. (Tu rozległy się gromkie brawa. Szczególnie głośno klaskały bibliotekarki). Spotkanie trwało ponad 3 godziny [...], ale pani naczelnik wyszła po 10 minutach, bo spieszyła się do rozlicznych zajęć. Przekazano mi od niej pozdrowienia. Zrobiono to nawet kilka razy. To było naprawdę miłe spotkanie. Wszyscy byli uroczy. Owa pani Naczelnik też!¹⁵

CZYTELNICZE PRAGNIENIA

Na portalu edukacyjnym edux.pl, zawierającym materiały publikowane m.in. przez nauczycieli i bibliotekarzy dla innych pracowników szkół i bibliotek, można znaleźć taką zachętę do organizowania spotkań autorskich:

Nie lada atrakcją dla dzieci i młodzieży są spotkania z autorami, redaktorami, ilustratorami, wydawcami... Dla większości odbiorców te kontakty są prawdziwą ucztą duchową, mają charakter bezpłatny, otwarty i uczestniczyć w nich mogą wszyscy chętni. [...] Uczniowie chętniej sięgają po książkę, której autora bezpośrednio poznali. Spotkania autorskie są aktywną zachętą do czytania, rozwijają wrażliwość uczniów i upowszechniają szeroko pojętą kulturę języka¹⁶.

Ale czy te spotkania naprawdę są „ucztą duchową”? Czego poszukują, stając twarzą w twarz z pisarzem, czytelnicy? Aby się tego dowiedzieć, przeanalizowałam wpisy na 15 tzw. blogach recenzenckich, prowadzonych przez amatorów – miłośników literatury, oraz przeprowadziłam 47 wywiadów e-mailowych z aktywnymi uczestnikami portali lubimyczytac.pl i biblionetka.pl¹⁷. Wśród osób biorących udział w badaniach ogromną większość (ponad 3/4) stanowiły kobiety. Ponad połowa z nich była w wieku 18–30 lat, 23% – w wieku 31–45 lat.

¹⁵ M. K. Piekarska, *Spotkanie w Warszawie...*

¹⁶ K. Orluk, *Spotkania autorskie w bibliotece*, [online] <http://www.edukacja.edux.pl/p-13808-spotkania-autorskie-w-bibliotece.php> [dostęp: 4.09.2014].

¹⁷ Badania własne autorki referatu przeprowadzone w czerwcu i lipcu 2014 r.

Badani stanowili specyficzną grupę: jako aktywni uczestnicy portali dotyczących literatury są na bieżąco nie tylko z premierami i innymi wydarzeniami literackimi, ale także angażują się często w życie kulturalne swojej miejscowości lub przeprowadzają wywiady z pisarzami na potrzeby swoich blogów czy też portali, na których stale recenzują książki. Są też obecni na największych w Polsce targach książki, kontaktują się bezpośrednio z wydawcami przesyłającymi im egzemplarze książek do recenzji i zapraszającymi na różne wydarzenia zamknięte.

Prawie 80% z tych miłośników literatury jako główny powód uczestnictwa w spotkaniach autorskich wymieniało chęć osobistego poznania ulubionego pisarza. Jak to opisała Anna, jedna z aktywnych uczestniczek portalu lubimyczytac.pl:

Czasami jadę nawet dwieście kilometrów, jeśli do jakiejś biblioteki przyjeżdża pisarz, którego bardzo cenię. To są w moim życiu magiczne chwile. Nie wiem, jak to określić, jak wyjaśnić, po co właściwie to robię. Mam wrażenie, że lepiej rozumiem ulubione powieści po takim spotkaniu, że znajduję w nich wtedy jakieś „drugie dno”. Na takim spotkaniu wszystko ma dla mnie znaczenie: głos pisarza, jego dłonie, to, czy ubrał się na zielono, czy na czerwono. Chłonę każde słowo, spojrzenie i uśmiech. Dowiaduję się po prostu, kim jest człowiek, który stworzył moich ulubionych bohaterów i tak strasznie skomplikował ich losy. Zawsze mam przygotowanych kilka pytań. Czasami udaje się je zadać, czasami nie. Ale tak naprawdę to bez znaczenia. Liczy się fakt, że słyszę odpowiedzi pisarza na pytania innych ludzi, i lepiej go poznaję.

Drugie miejsce wśród powodów, dla których spotkania autorskie są dla czytelników bardzo ważne (ok. 65% wskazań), zajęła możliwość zdobycia autografu. Inne przyczyny, dla których dobrze jest być na takich spotkaniach, powtarzające się często w odpowiedziach czytelników, to: możliwość tańszego kupienia książek, czasami także najnowszych, przed oficjalną premierą; możliwość poznania innych czytelników; informacje o tym, jakie książki pisarz wyda w najbliższym czasie. Aż 9% czytelników przyznaje się do zabierania na takie spotkania własnych próbek literackich, z zamiarem wręczenia ich pisarzowi, żeby powiedział, co o nich sądzi lub pomógł znaleźć wydawcę.

O CO PYTAJĄ CZYTELNICZY?

Po kilkudziesięciu spotkaniach pisarz wie już mniej więcej, jakich pytań może się spodziewać. Małgorzata Karolina Piekarska, pisząca książki dla dzieci i młodzieży i spotykająca się z czytelnikami często w bibliotekach szkolnych, tak podsumowuje zadawane jej pytania:

Standardowe pytania czytelników to:

- Ile pani ma lat?
- Czy ma pani dzieci?
- Czy ma pani męża?
- Ile pani zarabia?
- Czy zawsze chciała pani być pisarką?
- Czy pani książki są autobiograficzne?
- Czy ma pani psa?

– Czy ma pani kota?¹⁸

Jacek Dehnel w jednym ze swoich felietonów opisał, jakie pytania zadawane są na spotkaniach autorskich; zależnie od tego, kim jest uczestniczący w spotkaniu pisarz:

Wiadomo, że Jerzego Pilcha nikt nie zapyta, jak godzi obowiązki pisarskie z byciem modelką (co najwyżej „z byciem z modelką”), a Agnieszkę Maciąg – i owszem. Wiadomo, że nikt nie będzie podważał tekstów Olgi Tokarczuk ze względu na jej pochodzenie („czy to jest naprawdę polskie nazwisko???”), ale często się tak robi z książkami Grossa. Piątka pyta się pewnie o używki, Huellego i Chwina o Gdańsk i gdańskość, Witkowskiego o cioty i gejów, Myśliwskiego o chłopstwo. Mnie regularnie pytają o „brzydkie słowa”. – Ja mam takie pytanie; wstaje pani w dzierganym sweterku z broszką (i nie jest to żadne naigrywanie się, te panie zawsze są w sweterku i z broszką); ja mam takie pytanie, bo ta cała Masłowska; czy pan sądzi, że polska literatura osiągnęła już dno zupełnie, czy jeszcze będzie gorzej?¹⁹.

Z większą wyrozumiałością i sympatią o zadawanych jej pytaniach pisze Agnieszka Lis:

Na spotkaniach autorskich spotykam różne pytania – od najbardziej oczywistych, o inspirację, poszukiwanie i odnajdywanie pomysłów na fabułę – aż po pytania warsztatowe, na przykład o konstruowanie powieści lub bohatera. Zdarzają się Czytelnicy, którzy wypowiadają się na temat książki, chociaż właśnie przed chwilą pierwszy raz wzięli ją do ręki... Tacy lubią krytykować :-). Ale nic nie szkodzi. Skoro chwycili tę książkę, to może ją przeczytają. Jeśli trochę o niej podyskutujemy – tym lepiej. Może ich zaciekawie²⁰.

Pytania zupełnie innej natury padają na spotkaniach z polskimi pisarzami za granicą, np. w Niemczech. Katharina Raabe, wydawca, mówi: „Na spotkaniach czytelnicy pytają ich przede wszystkim o tematy polityczne, np. rozszerzenie Unii Europejskiej – jak daleko powinno sięgać, jaką rolę powinna odgrywać Polska w przyciągnięciu do UE Ukrainy. Tokarczuk i Stasiuk są postrzegani jako znawcy Europy Wschodniej i Południowej”²¹.

UDANE, CZYLI JAKIE?

Jak wygląda udane spotkanie? Przepisu na spotkanie, na którym wszyscy będą zadowoleni, chyba nie ma. Jedna z blogerek tak opisuje spotkanie autorskie Pawła Beręsewicza, które odbyło się w szkole jej dziecka:

¹⁸ M. K. Piekarska, *O co pytają czytelnicy*, 29 marca 2009, [online] <http://piekarska.blog.pl/?p=794> [dostęp: 5.09.2014].

¹⁹ Za J. Sobolewska, M. Rachid-Chehab, *op. cit.*

²⁰ A. Lis, *Spotkania autorskie*, [online] http://agnieszkalis.pl/spotkania_autorskie/spotkania [dostęp: 5.09.2014].

²¹ D. Wodecka, *Witamy w Niemczech*, „Gazeta Wyborcza” 26 października 2011, [online] http://wyborcza.pl/1,75475,10536140,Witamy_w_Niemczech.html [dostęp: 4.09.2014].

Nie było drętwo i nudno. Było śmiesznie i zachęcająco. Nawet jeśli pan Beręsewicz podczas spotkania jedynie powtarzał (po raz setny) wcześniej wyćwiczone kwestie, nie dawał po sobie poznać, że tak jest. Idealnie udawało mu się wejść w interakcje z młodą publicznością, w perfekcyjny sposób udawał zaciekawienie i zainteresowanie ich pytaniami, które niewątpliwie słyszał co najmniej po raz tysięczny. Uniknął przy tym prostego schlebiana ich gustom oraz infantyilizowania. Było naprawdę fantastycznie!²².

Większość pisarzy i bibliotekarzy jako spotkania szczególnie udane opisuje te prowadzone w Dyskusyjnych Klubach Książki. Tam nie ma na sali osób przypadkowych. Wszyscy są do spotkania przygotowani, przeczytali książki pisarza i mają do niego wiele pytań, często bardzo szczegółowych i wprawiających gościa w zakłopotanie. Czytelnicy nierzadko znają szczegóły fabuły lepiej niż sam pisarz! Spotkania przeciągają się, często ponad miarę. Bywa, że po zamknięciu biblioteki kontynuowane są w kawiarni, a nawet w drodze na dworzec, z którego pisarz ma za kilka minut odejść.

Z rozmów z pisarzami i bibliotekarzami, a także z moich własnych doświadczeń wynika jedna wyraźna różnica między spotkaniami z dziećmi i młodzieżą a tymi z dorosłymi czytelnikami: na spotkaniu z dorosłymi jest niemal zawsze osoba prowadząca czy też moderująca rozmowę. Zadaje pytania, pilnuje czasu, wyznacza osoby, które mogą zapytać o coś pisarza (jeśli podnosi się las rąk), dyscyplinuje czytelników nadmiernie rozgadanych. Na spotkaniach z dziećmi z reguły osoby prowadzącej nie ma. Jeden z pracowników biblioteki lub nauczycieli (w przypadku biblioteki szkolnej) przedstawia pisarza, mówi o nim kilka słów, po czym „oddaje mu głos”. I pisarz przez 45, 60 czy 90 minut musi zająć swoją opowieścią salę pełną dzieci. Potrzeba do tego odwagi, dowcipu, otwartości – i pewnych talentów pedagogicznych, a nawet zadatków na showmana. Brak takich cech może sprawić, że nawet najwspanialszy pisarz będzie takich wystąpień przed pięćdziesiątką czy setką dzieci unikał jak ognia.

A jak wygląda udane spotkanie autorskie według pisarza? Najpiękniej chyba podsumowuje to Agnieszka Lis:

To najtrudniejsze i najpiękniejsze w pracy pisarza – słuchać Czytelnika. Każdorazowo to lekcja pokory i szkoła wyobraźni.

Kiedy odkrywam, że Czytelnik odbiera opisany przeze mnie świat zupełnie inaczej, niż ja go sobie wyobrażałam – zamieram. Z przerażenia i zachwytu. Boję się, że nie sprostim pytanom o świat, którego nie znam, i cieszę się, że kogoś zainspirowałam.

To wybuchowa mieszanka.

Najpiękniejszy moment po spotkaniu autorskim przeżyłam, gdy jedna z Czytelniczek przyszła do mnie z pretensją: „Skąd pani знаła moją historię? Jak to się stało, że napisała pani o mnie?”. Spotkałam się po kilku miesiącach z tą kobietą – nie poznałam jej. Była odmieniona. Dostałam od niej kwiaty i piękne podziękowanie. „Dzięki pani odmieniłam swoje życie” – powiedziała. Nie pytałam o szczegóły.

²² *Spotkanie z Pawłem Beręsewiczem, czyli jak zachęcić dzieci do czytania*, 20 kwietnia 2013, [online] <http://absolutnienieperfekcyjna.blogspot.com/2013/04/spotkanie-z-pawem-beresewiczem-czyli.html> [dostęp: 6.09.2014].

[...] Praca pisarza to praca samotnika. Wymaga skupienia i ciszy. Żaden jednak autor nie pisze dla siebie. Piszemy dla ludzi, dla odbiorców, dla Czytelników. [...] Dlatego też bardzo cenię sobie spotkania z Czytelnikami. I tymi obecnymi, i tymi potencjalnymi. Dlatego też lubię, gdy Czytelnicy zadają pytania, gdy drążą, i czasami przyprawiają mnie o palpitację serca. Lubię nawet trudne pytania, także i te, na które nie znam (jeszcze) odpowiedzi.

Bez kontaktu z Czytelnikiem – nie można się pisarsko rozwijać²³.

Bibliografia

- Biblioteki publiczne w liczbach – 2010*, red. M. Jezierska, B. Budyńska, D. Stępniewska, Warszawa 2012.
- Lis A., *Spotkania autorskie*, [online] http://agnieszkalis.pl/spotkania_autorskie/spotkania [dostęp: 5.09.2014].
- Morawiec B. M., *Likwidacja bibliotek szkolnych?*, „Lustro Biblioteki” 2013, [online] <http://www.lustrobiblioteki.pl/2013/02/likwidacja-bibliotek-szkolnych.html> [dostęp: 4.09.2014].
- Niedziela P., Kieżun P., *Raport z badania dotyczącego realizacji programu, „Dyskusyjne Kluby Książki”*, Warszawa 2013.
- Orluk K., *Spotkania autorskie w bibliotece*, [online] <http://www.edukacja.edux.pl/p-13808-spotkania-autorskie-w-bibliotece.php> [dostęp: 4.09.2014].
- Piekarska M. K., *O co pytają czytelnicy*, 29 marca 2009, [online] <http://piekarska.blog.pl/?p=794> [dostęp: 5.09.2014].
- Piekarska M. K., *Spotkanie w Warszawie i gdzie indziej*, 11 września 2008, [online] <http://piekarska.blog.pl/?p=522> [dostęp: 5.09.2014].
- Sobolewska J., Rachid-Chehab M., *Spotkania autorskie wciąż modne. Marzenie pisarza*, „Polityka” 22 stycznia 2013, [online] <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/a/1534795,1,spotkania-autorskie-wciaz-modne.read> [dostęp: 4.09.2014].
- Spotkanie autorskie z Wojciechem Kuczokiem*, Racibórz, 20 października 2011, [online] <http://www.raciborz.com.pl/art21950.html> [dostęp: 6.09.2014].
- Spotkanie z Pawłem Beręsewiczem, czyli jak zachęcić dzieci do czytania*, 20 kwietnia 2013, [online] <http://absolutnienieperfekcyjna.blogspot.com/2013/04/spotkanie-z-pawem-beresewiczem-czyli.html> [dostęp: 6.09.2014].
- Wodecka D., *Witamy w Niemczech*, „Gazeta Wyborcza” 26 października 2011, [online] http://wyborcza.pl/1,75475,10536140,Witamy_w_Niemczech.html [dostęp: 4.09.2014].
- Zestawienie zbiorcze o stanie i działalności bibliotek w 2012 r.*, Warszawa 2013, [online] <http://www.bn.org.pl/download/document/1395236740.pdf> [dostęp: 4.09.2014].

²³ A. Lis, *op. cit.*

[...] na pytanie o to czy Biblioteka jest częścią „planetarnego układu uczelni” można odpowiedzieć twierdząco. Nie możemy działać bez Uniwersytetu i Uniwersytet nie istnieje bez Biblioteki. Podstawą tej symbiozy są wspólne działania na rzecz nauki i rozwoju społeczeństwa wiedzy, gdzie głównym zadaniem Biblioteki jest bycie ekspertem i nośnikiem informacji, uczenie selekcjonowania i wartościowania informacji.

Krystyna Jazdon, Aleksandra Szulc

[...] za pomocą kilku kliknięć myszką, dostajemy prawie wszystko, czego potrzebujemy. Ten powszechny i niemal nieograniczony dostęp do zasobów bibliotecznych, poprzez sieć internetową, zdaje się być silną konkurencją dla tradycyjnych bibliotek i zagrożeniem dla pracy bibliotekarza. Czy to prawda? Internet, wbrew pozorom, nie jest konkurentem. Jest idealnym uzupełnieniem oferty bibliotek – ułatwia ich funkcjonowanie oraz zwiększa atrakcyjność i dostępność tych instytucji.

Kornelia Choryńska, Katarzyna Zygmunt

Wykorzystanie nowych technologii niewątpliwie bardzo usprawnia przeszukiwanie licznych źródeł, ułatwia też kontakt, ale ogromną oszczędnością czasu dla użytkownika jest sprecyzowanie jego potrzeb informacyjnych i nauczenie go skutecznych technik lokalizowania użytecznych materiałów i oceny ich wartości.

Anna Myśliwska